

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 Ł.

# PRĄD

Niedziela 3-go kwietnia

№ 92

## Ożywienie wiosenne na D. Wschodzie

Łondyn, 2. 4.

Do portu chińskiego Cindao (główne miasto prowincji Szantung) wpłynęło wczoraj 19 japońskich okrętów wojennych. Jest to ciąg dalszy zarządzeń admirała Szirokawy, który zarządził od władz chińskich ewakuację tego portu. Okręty ustawiły się w porcie półkolem zamykając w ten sposób dostęp innym okrętom.

Pozatem dziś o godz. 9 rano (czas wschodnio-azjatycki) do Kantonu przybył krążownik japoński z dwoma transportowcami min. Istnieje ogólne przekonanie, że pojawienie się krążownika jest wstępem do okupacji stolicy Chin południowych.

Łondyn, 2. 4.

Toczące się w Szanghaju rokowania chińsko-japońskie prawdopodobnie ulegną przerwaniu w pierwszej połowie przyszłego tygodnia. Delegacja chińska zgodziła się na nowe ustępstwa, zrzekła się nawet prawa swobodnego przemieszczania wojsk w odległości 20 klm. od Szanghaju.

Ustępstwa te nie wystarczyły delegacji japońskiej do prowadzenia dalszych rokowań. Japonia odrzuca kategorycznie jakiegokolwiek rozmowy na temat ustalenia kontyngentu wojsk japońskich w rejonie szanghajskim.

Podczas, gdy w Szanghaju toczą się rokowania, obie strony, chińska i japońska, umacniają się gorączkowo na nowych pozycjach, przyczem na przedpolach trwa bezustanna wymiana strzałów, a nawet zdarzają się drobniejsze potyczki. Rzeka Jang Tse jest całkowicie opanowana przez flotę japońską.

Torpedowce i kanonierki japońskie kontrolują ruch okrętów pasażerskich i udzielają przepustek na podróż w dół i w górę rzeki. Ruch parowców chińskich zamarł zupełnie.

Łondyn, 2. 4.

Bawiąca w Szanghaju komisja Ligi Narodów nie cieszy się zaufaniem ludności chińskiej. Miejscowe dzienniki chińskie zarzucają członkom komisji sprzyjanie Japonii.

W mieście życie wraca do normalnego trybu.

Banki są już czynne, sklepy i lokale rozrywkowe otwarte. Milicja międzynarodowa została zdemobilizowana. Stan wojenny zniesiono.

Łondyn, 2. 4.

Dziś o godzinie 6 rano armia japońska w Mandzurji rozpoczęła wielką ofensywę na północno-wschód od Nu-Nang. Miasto to od czterech dni jest oblegane przez przeważające siły chińskie.

## Dramatyczna ucieczka z bezludnej wyspy

Paryż 2. 4.

Do portu w Marsylii zawinął parowiec holenderski „Ouderade” wiozący z Szanghaju 373 menonitów którzy uciekli z Rosji w wieckiej

Rzeczywiście parowca wywołało w mieście niebywałą sensację gdyż wyszło na jaw iż między menonitami znajdują się podróżni narodowości portugalskiej, którzy nie chcą ujawnić swych nazwisk a jedynie proszą by im pozwolono udać się w dalszą drogę do Ameryki Południowej.

Władze francuskie zainteresowały się jednak bliżej uciekierami których poddano przesłuchaniu.

A wtędy wyszły na jaw wręcz sensacyjne szczegóły. Ustalono że wśród sekciarzy menonitów znajduje się były portugalski minister kolonii, Machado który po zamachu stanu w dniu 26 sierpnia r. był zesłany

razem z towarzyszami na bezludną wysepkę należącą do grupy wysp Los Jardines na Oceanie Spokojnym.

Minister Machado przed trzema tygodniami uciekł z zesłania w towarzystwie 26 innych więźniów politycznych.

Udało mu się odpłynąć z wysepki na wybudowanej w tajemnicy łodzi zagłowej którą zaopatrzyli w wodę i prowiant obliczony na tydzień.

Zesłańcy błąkali się 10 dni po Oceanie spokojnym, póki nie zauważył ich wspomniany okręt „Ouderade” płynący z Szanghaju do Singapuru.

Zgłodniałym i mdlejącym z wyczerpania zbiegom udzielono na pokładzie okrętu gościny, a kapitan bezpłatnie zobowiązał się dowieźć ich do Marsylii.

Minister Machado wraz z towarzyszami niedoli, po jednodniowym odpoczynku w hotelu Marsylijskim, odpłynęł jutro do Hawru gdzie wsiądzie na parowiec „Croix”, udający się do Paragwaju.

Menonici, o których wspomina depesza są to sekciarze zamieszkujący Krym Rosji Południowej.

Do Rosji przybyli z Holandji za panowania Katarzyny II.

francuskich nie mieli dokumentów w porządku.

Za każdego takiego wyłapanego emigranta Pórzycki otrzymywał po 5 franków.

Nasi emigranci zorientowali się prędko kto jest „parszywą owcą”. Rozpoczęło się polowanie na człowieka.

Zaciągnięto stałe czaty przed konsulatem. A nóż Pórzycki się tu zjawi.

Taka chwila nadeszła i „Olecki” cudem wykręcił się od śmierci.

Ale cóż się okazało w końcu? wyszło na jaw że sam Pórzycki nie ma prawa przebywania we Francji. Starł się on o to prawo nadaremnie i nie uzyskawszy go sam zmuszony był opuścić Francję.

## Występy znanego prowokatora Pórzyckiego we Francji

Pewnego dnia ulica Alphonse de Neuvil le omal nie stała się miejscem śmiertelnego zajścia.

Przerazający krzyk wstrząsnął oknami — biją człowieka.

Jakiś mały, wątły człowieczek usiłuje wyslizgnąć się ciżbie emigrantów bijącej go w okrutny sposób. Znosi się na lincz. Błysnęły noże.

Niewiele brakowało, a bicie skończyłoby się śmiercią małego człowieka.

Jedynie energiczna interwencja urzędników konsulatu i policja uratowała życie ludzkie.

Podobne awantury idą zazwyczaj w nie-

pamięć, ale tym razem nazwisko głównego aktora z zajścia nie pozwala przejść do porządku dziennego.

Kto to? Dlaczego go bito? Mały człowieczek to Pórzycki znany dobrze w pewnych sferach w Warszawie.

Podobno w kraju zrobiło mu się już jasno, nie musiał wyjechać zagranicę.

Znalazł się na bruku paryskim jako „pan Olecki”.

„Olecki” zwąchał się prędko z agentami policji francuskiej i zaczął zerować na nędzy polskich emigrantów.

Rolą Pórzyckiego polegała na wyłapywaniu emigrantów, którzy w stosunku do władz

# Echa konferencji w Spale

„Kurjer Poznański” wyraża pogląd, że przyjazd prof. K. Bartla na konferencję b. premierów do Spale

„posiada niewątpliwie znaczenie polityczne i jest wyrazem tych rozgrywek jakie w ostatnich tygodniach zarysowały się w obozie rządzącym a którego wyrazem była ostatnia rekonstrukcja rządu zapowiadająca już zwrot na lewo. Uznano widocznie w chwili obecnej pomoc prof. Bartla mającego kontakty i z lewicą i z zagranicą, za pożądaną.

Nie mamy zamiaru odgadywać tego o czym mówiono w Spale. Uczestnikom zjazdu same dzienniki zresztą dostarczyły wiadomości dostatecznie niepokojących. Ujawnienie deficytu budżetowego za miesiąc luty który wzrósł do sumy 29 milionów złotych spadek dochodów skarbowych poniżej normy z przed 6 lat i to mimo podwyżki podatków o 120 milionów złotych rocznie jednocześnie wzrost wydatków skarbowych, stałe zaostrzenie się sytuacji na Śląsku i nieoczekiwane trudności z uzyskaniem drugiej transzy pożyczki kolejowej we Francji — to są dostateczne tematy do „długich nawet narad”.

„A. B. C.” zastanawiając się nad pytaniem o jakie decyzje mogło rozchodzić się na konferencji w Spale wyraża następujące przypuszczenia:

„Przedewszystkiem oczywiście o dalsze oszczędności budżetowe które wobec deficytu są konieczne. Czy rozszerzyć się mogą na resorty dotąd nie objęte, lub słabo tylko objęte akcją oszczędnościową? Czy też śruba oszczędnościowa i podatkowa dalej zaciskać się będzie tam, gdzie już jest tak mało do — zacisnięcia? Drugą kwestją związaną z pierwszą, to zasadnicza linja polityki walutowej Trzecia — to konieczność powzięcia jakichś postanowień w piekących sprawach polityki międzynarodowej jak stosunek do Niemiec, wobec



## Ciągnienie loterii państwowej

|  |  |  |  |
|--|--|--|--|
| 150,000 zł. na nr. 8982  |  |  |  |
| 5,000 na nr. 134178  |  |  |  |
| P2 3.000 zł. na n-ry 6832 44334 84041 159540.  |  |  |  |
| Po 2,000 zł. na n-ry 9011 20884 22274 26732 55656 62856 66431 71780 78500 80034 85607 93286 96596 107744 125651 181276 134746 141148 157007  |  |  |  |
| Po 1,000 zł. na n-ry 2127 2248 7223 15672 17661 25379 7132 31574 42422 44186 44787 54336 60633 61710 62557 95726 87590 91509 94604 96615 96925 100826 104423 111321 120321 120336 122016 123543 125428 127077 127129 131461 133395 136538 146119 147087 152718 155087 157176.  |  |  |  |
| Po 500 zł. na n-ry 340 876 4481 5372 5712 5767 6966 7929 8019 8235 8948 9351 9374 9858 9608 10352 10961 15576 15723 17138 17287 17435 20473 20644 22172 24227 24793 26340 27566 17699 28752 30012 42126 32370 32630 32370 32630 33236 33259 35090 35544 36826 39421 39779 31345 41554 43049 43089 43873 45293 44901 46589 47011 48512 51152 52281 52350 52947 43507 53542 53984 55375 55472 65818 56337 56710 57271 62755 63097 68048 69423 69486 71477 72085 72203 76888 77050 77422 77842 78729 78879 78959 79474 81675 82579 86789 90557 94696 95106 9524197467 98306 98552 101316 101822 102895 103126 103683 103795 104939 105041 106621 107675 106945 109012 111426 111426 114517 114911 115027 115153 115409 117806 119339 120724 121776 122526 122727 123900 124147 135324 128197 128554 128805 129399 130418 131869 134043 134744 134754 135543 136534 139307 141141 141367 143465 143538 143583 143683 145093 145627 145814 148319 149722 149815 150189 154088 154799 155950 158969. |  |  |  |

triumfującego hitleryzmu, jak projekt unji nad dunajskiej, wysunięty przez Francję poza plecami tak mocno zainteresowanej nim Polski — jak wreszcie cały stosunek naszej przyjaźni sojuszniczej z Francją. Pogorszenie tego stosunku oraz całej sytuacji naszej na grun-

# Oszukańcza ofiara dwóch Zawadzkich

(a) Przed kilku laty w zakładach przemysłowych Rosenblatta, zatrudniony był Józef Zawadzki, w charakterze urzędnika. Zawadzki zamieszkiwał przy ulicy Nowe Sady, gdzie nawet posiadał własny niewielki domek.

W czasie upadłości firmy Rosenblatt, Zawadzki wraz z innymi został zredukowany i pozostając bez pracy jął się handlu manufakturą na własne ryzyko i począł objeżdżać różne okolice kraju.

Podczas jednej takiej podróży, w Warszawie Zawadzki poznał się z dalekim swym krewnym Piotrem Zawadzkim wytrawnym hochstaplerem, pod wpływem którego sam przerzucił się na niezbyt legalną działalność.

Józef Zawadzki sprzedał swój dom i za uzyskane pieniądze objeżdżał z Piotrem Zawadzkim różne miasta, gdzie Piotr występował jako dyrektor, zaś Józef, jako jego osobisty sekretarz.

Przy tej okazji zawierali obaj różne transakcje, przyjmowania i zlecenia, przyczem zawsze kończyło się według utartego schematu — Józef — sekretarz defraudował pewne sumy, Piotr — dyrektor oskarżał go przed policją, wobec czego znajdował podstawy usprawiedliwiające wobec klientów, następnie darował winę nieuczciwemu sekretarzowi, poczem obaj zadowoleni wyjeżdżali w dalszą podróż, pozostawiając poszkodowanego.

Przed niedawnym czasem obaj Zawadzcy „zaszczytili” swą obecnością Łódź. Józef znając lepiej miejscowe stosunki odnowił w krótkim czasie znajomości z kupcami, których znał jeszcze z czasów swej pracy w firmie Rosenblatt.

Powiadomili ich, że przybył do Łodzi dyrektor nabywać większe partje towaru. Dyrektor reprezentował rzekomo firmy wileńskie.

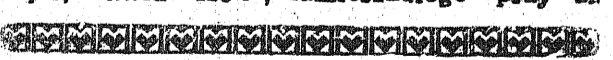
Jakoż po kilku dniach zainstalowali się obaj z dyrektorem Piotrem w pokoju meblowanym przy ulicy Piotrkowskiej 64, poczem odwiedzili szereg kupców, u których poczynili poważniejsze zamówienia zaznaczając, iż lada dzień nadesłana zostanie gotówka, wówczas należności zostaną pokryte całkowicie w gotówce.

W kilka dni później znów oszuści odwiedzili kupców, oznajmiając, iż wprawdzie gotówki jeszcze nie otrzymali, lecz są w posiadaniu przekazu telegraficznego, względnie przekazu na bank.

Przy okazji dyr. Piotr z reguły utyskiwał na opóźnienie w wypłacie i skarżył się na niemożność poczynienia zakupów w innych firmach, gdzie domagają się zaliczek.

Usłużni kupcy ośleszyli p. Dyrektorowi z pomocą i w rezultacie pożyczali mu po 2.000 — 3.000 zł.

W ten sposób oszuści naciągnęli Jakuba Rosentala, zamieszkałego przy ulicy Północnej 7, Dawida Kona, zamieszkałego przy ul.



### DBAŁY MEZULEK.

— Mietku, gdy wróciłeś do domu w nocy, zegar bił drugą...

— Mylisz się, kochanie, zegar chciał być dwunastą, lecz zatrzymałem go, żeby cię nie obudził.

### Dowcipy na temat teściowej

Wszystkie dowcipy o teściowej wymyśla ją ci, którzy jej nie mają; kto już ma teściową — temu żadne dowcipy nie w głowie.

cie międzynarodowym jest faktem niewątpliwym.

Oto najważniejsze sprawy które samo życie stawia na porządku dziennym i które nadewszystko wymagają rozstrzygnięcia. Jak dotąd br k jednak jakichkolwiek danych pozwalających zorientować się czy w rzeczy samej były one przedmiotem obrad konferencji b. premierów sanacyjnych.



Nowomiejskiej 11 i szereg innych na sumy sięgające kwoty około 20.000 zł.

Po dokonaniu oszustwa Zawadzki ulotnili się w nieznanym kierunku. Poszkodowani kupcy przez kilka dni próżno oczekiwali na przybycie dyrektora i jego sekretarza, którzy mieli zwrócić im pożyczone sumy i zapłacić zamówione towary, wreszcie widząc, iż padli ofiarą oszustwa zwrócili się do policji.

Obecnie za sprytnymi oszustami wdrożono poszukiwania po całym kraju.

# Ofiara swego zawodu

(a) W związku z rozpoczęciem częściowym sezonu budowlanego, a przedewszystkiem w związku z odświeżaniem domów, w dniu wczorajszym zanotowano już pierwszy wypadek zsunięcia się belki na głowę przechodnia.

Oto przy ulicy Bawełnianej 17 odświeżany był dom i w pewnej chwili w czasie układania rusztowań spadła belka na głowę przechodzącego ulicą Stefana Grabowskiego, zamieszkałego w Andrzejowie.

Grabowski odniósł rany tłuczone głowy i szyji. Rannego przewieziono do szpitala miejskiego.

# Polecam łaskawej opiece

(a) W ostatnich czasach niemal codziennie notowane są wypadki podrzucania dzieci. Oto w dniu wczorajszym znów w bramie do mu przy ulicy Zawadzkiej 9 znaleziono dziecko płci męskiej liczące około 3 miesięcy, z przyklepioną kartką pozostawioną przez matkę, z napisem: „Polecam łaskawej opiece”, przyczem matka z znaczą, że dziecko podrzuca li tylko z nędzy. Dzieckiem zaopiekowała się policja, która przesłała je do żłobka. Za matką wszczęto poszukiwania,

# Zamachy samobójcze

(a) W bramie domu przy ulicy Sierakowskiego 17 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 22 letnią Michalina Silkowska, bezrobotna, zamieszkała przy ulicy Limanowskiego 94.

Silkowską po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono karetką pogotwia do szpitala w Radogoszczu.

Drugi zamach samobójczy miał miejsce przy ulicy Kilińskiego 256, gdzie w mieszkaniu własnym po sprzeczce z mężem napiła się większej dozy jodyny Stefanja Zawadzka.

Desperatce udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz pogotwia ratunkowego.



Uporczywe zaparcia stolca, katary grubej kieszki, zastój w kiszkiach, wzdęcie bóle w bokach przechodzą przy używaniu rano i wieczór po szklance naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” Zadać w apt. i dno

# Kompletna sanacja handlu

Mówi i pisze się u nas dużo o upadku rolnictwa i o zastoju w przemyśle, natomiast katastrofalnemu rozprężeniu, jakiemu ulega nasz handel już od dwóch lat poświęca się zbyt mało uwagi. Tymczasem z powodu kryzysu a również przez przesadny fiskalizm i etatyzm handel polski nietylko ubożeje, ale także wyrodnieje.

Otóż w ostatnich latach szybko zanikają większe i średnie przedsiębiorstwa, natomiast na ich miejsce mnożą się sklepiki, wegetujące z dnia na dzień. Statystyka stwierdza, że w latach 1924 — 1930 włącznie liczba przedsiębiorstw handlowych 1 i 2 kategorii zmniejszyła się o przeszło 20 proc., gdy tymczasem małych handelek przybyło w tym czasie 4.6 proc. Mamy więc do czynienia z formalnym rozpręszkowaniem handlu w drodze zanikania dużych jednostek i powstawania na ich miejsce drobnych imprez.

Jednocześnie w całym szeregu branż za nika handel hurtowy i półhurtowy. Znów ściśle według statystyki — w takich gałęziach handlu, jak włókiennicza, papiernicza, piśmiennicza, galanterji metalowej itd. hurt uległ w ostatnich czasach niemal kompletnej likwidacji, a w tak wielkiej branży jak spożywczo-kolonjalna, likwidacja objęła już ponad 75 proc. hurtowych placówek handlowych.

Wskutek braku i rozdrobnienia kapitałów, koniecznych do wykonywania funkcji handlowych, wielkość przedsiębiorstw zanika na rzecz ilości, a proces rozdrobnienia i zubożenia czyni nieustanne postępy. Jednocześnie przemysł bezpośrednio lub przy pomocy karteli i różnych biur sprzedaży nawiązuje bezpośredni kontakt z detalem a nawet z konsumentem.

Zagadnienie drobnego handlu stanowi w Polsce również kwestję społeczną; jest on je



## Promień słońca

*Słońce zagrało dziś na strunach lutni  
I w katarzynie pełno iskier złotych,  
Więc będę dzisiaj słońcem pisał do tych,  
Którzy są smutni.*

*Popatrzcie tylko oczyma jasnymi  
Na świat, na ludzi, na swe własne życie,  
Czyliż naprawdę jest tak źle na ziemi,  
Jak to widzicie?*

*Więc smęć, co za mną także się wałęsa,  
Odganiam psami za domostwo swoje,  
I rymy moje raz jeden przystroję  
W wsmiech Dickensa.*

*Dobroć się Boża wszędzie brylantowi,  
Trzeba ją tylko wydobyć z ukrycia,  
I ludzie nie są źli, tylko nerwowi  
Z miłregi życia.*

*Dlaczego smutek za nami się wleczę?  
Dlaczego twarze nasze tak złowieszczę?  
Wszak najpiękniejszym jest to, mój człowiecze  
Ze żyjesz jeszcze!*

tworzy jeden ze środków walki z bezrobociem. To też w ośrodkach przemysłowych, gdzie bezrobocie występuje najsilniej, ilość sklepików wzrasta niepomierne.

Kurczą się też w całym handlu obroty, bo stale maleje siła spożycia mas wiejskich i miejskich. Obliczają, że obroty spadły w r. 1931 w stosunku do roku 1930 w hurcie kolonialnym o 40 w detalu o 20 proc., w hurcie włókienniczym o 25, w detalu o 40 proc., w detalicznym handlu obuwiem o 35 proc., w detalu jubilerskim o 55 proc. w detalu bielizna no-konfekcyjnym o 45 proc. itd.

Jest to redukcja obrotów bardzo duża, trzeba przecież zważyć, iż równocześnie nastąpiła zniżka cen.

## Bezrobocie jest przyczyną osłabienia odporności człowieka

Bezrobocie jest nietylko zagadnieniem gospodarczym Stanowi ono, podobnie jak wszystkie klęski społeczne potężny czynnik chorobotwórczy

Jaskrawe tego symptomy widzimy szczególnie w życiu psychicznym człowieka. Hość chorób umysłowych wzmagają się obecnie gwałtownie, podobnie jak to miało miejsce w czasie wojny światowej. Liczba samobójstw morderstw i przestępstw w ostatnim roku wzrosła prawie podwójnie w porównaniu z czasami przedwojennymi

Nasuwają się pytania czy można bezrobocie uważać za przyczynę tak powszechnego osłabienia odporności psychicznej człowieka? Czy nie stanowi ono może tylko pożytecznego wyciszenia dla spracowanych warstw? Odpowiedź na to pytanie jest trudna. Spójrzmy tylko na młodzież niepracującą. Co z niej wyrasta. Degeneracji zbrodniarze typy społeczne

To jednak nie wszystko. Bezrobocie nie można traktować narówni z lenistwem. Tu mamy do czynienia z przymusowym brakiem wszelkiego zajęcia. Dołączają się do tego

Tak się przedstawia w skrócie mizerna sytuacja w handlu. Nie dziw, że w tych warunkach — pisze „Lech” — handel nabiera u nas form coraz bardziej anormalnych. Walka o zbyt powoduje konkurencję, która się odbywa coraz częściej kosztem wierzyciela względnie dostawcy. Tam, gdzie chodzi o bezwarunkowe zdobycie gotówki, pryska wszelka kalkulacja, a towar oddaje się po cenach deficytowych. Wytwarzają się przez to na rynku warunki zupełnie anormalne, które prowadzą u nas do jakiegoś zdziczenia stosunków handlowych. Typ uczciwego kupca zanika, a na powierzchnię wychodzi macher, albo taki, co jak swój kupiecki zawód pojmuje i wykonuje, jak notoryczny oszust.

przykre stany uczuciowe człowieka który po mimo sił i dobrej woli nie może pracować. Coś tak jakby nas wsadzono do więzienia bez najmniejszego powodu

O ujemnym wpływie braku pracy na psychikę poucza nas jeszcze jedno spostrzeżenie z dziedziny chorób umysłowych. Jeśli ktoś w normalnych warunkach przez dłuższy czas uchyla się od pracy to jest to zazwyczaj jednym z pierwszych objawów utraconej choroby umysłowej. Każdy zdrowy psychicznie odczuwa potrzebę pracy. Czy wieście że 8-godzinna ciężka praca w fabryce czy kopalni nie jest marzeniem każdego człowieka lecz niema ludzi normalnych którzy by nie chcieli pracować

Równowaga psychiczna człowieka bezrobotnego ulega tedy zniszczeniu. Przygnębienie i brak nadziei działa destruktywnie. Głód i nędza prowadzi do zwątpienia. Przychodzi do wybuchu. Smutnym tego objawem jest samobójstwo połączone nieraz z morderstwem całej rodziny. Czasem kończy się pobytem w szpitalu dla umysłowo chorych

## Niepokojące momenty

Wczorajsze zawody p. Pfeiffera, jednego z przywódców lewicy francuskiej na temat stosunków między Francją i Polską wywarły ogromne wrażenie w całej opinii polskiej. Na razie zanotować można głos naczelnego publicysty „Kurierza Warszawskiego” prezesa Związku Dziennikarzy Polskich, byłego sen. p. Koskowskiego, głębokiego znawcy naszych stosunków zagranicznych.

Pan Koskowski przyznaje, że oświadczenie p. Pfeiffera wyrządziło Polsce pewne usługi, albowiem przekonało nas, iż tak jak on jeden, myślił jednak we Francji bardzo wielu ludzi. Ludzie ci, bez względu na to, co się dzieje w Niemczech, ujawniają coraz wybitniej chęć pogodzenia się za wszelką cenę z Niemcami i oczywiście sojusz z Polską jest im na rękę.

Nie potrzebnie jednak mówić się przytem o „izolacji” Francji, gdyż ta izolacja cieszy się, jak dotąd, niezmiernymi wynikami w polityce międzynarodowej. Jeśli chodzi o przyszłość,

to pozostawałaby alternatywa: — albo system sojuszy, albo Liga Narodów. Czyż p. Pfeiffer tak dalece wierzy w Ligę Narodów? Nas troje zresztą francuskie są w okresie przed wyborczym zrozumiałe. Ważniejsza rzecz, że te deklaracje radykałów francuskich znajdują oddźwięk w Niemczech. To jest w tym wypadku najważniejsze. Jakżeż tu mówić o złagodzeniu stosunków sąsiedzkich — pyta pan Koskowski — Gdy się tak obficie, już i z Paryża, dolewa oliwy do ognia?

### JUBILEUSZ

Do dawnego kupca z ul. Gąsiej przyszedł inkasent fabrykanta by się upomnieć o dług. Na wstępie inkasent podał kupcowi bukiet kwiatów,

— Co to ma znaczyć?

— To z powodu pańskiego jubileuszu

— Jaki jubileusz?

Przychodzę do pana z rachunkiem już po raz 50-ty,

NA MARGINESIE

# PRACA

Rzecz dzieje się w podmiejskiej gminie, przyłączonej niedawno do dużego miasta.

Jednomorgowy kmiotek, żyjący dotychczas pod patriarchalną opieką swego wójta, dostał się pewnego dnia pod opiekę wielogłowej Rady miejskiej dużego miasta — i co za tem idzie — Magistratu. Zapłacił chłopina podatek lokatorski, za wodę, za psa i za wywóz śmiecia — a nie starczyło już na podatek dodatkowy od podatku miejskiego.

Wiadomo: komu nie starczy na podatek miejski, do tego przychodzi egzekutor.

Przyszedł więc egzekutor z dużym papierem i pieczęcią, aby wyegzekwować należną magistratowi kwotę. Wszedł do izby, rozglądał się dokoła i stwierdził z przerażeniem że w chacie kmiotka nie było nic, ale to nic, do zafantowania. Jedno drańciewe łóżko, nakryte jakimś łachem, kulawa ławka, kilka świeżych obrazów i cztery wyszczerbione garnki na dawno wystygłej kuchni — oto wszystko, co zastał w chacie opornego dłużnika.

Pokręcił egzekutor głową tędy i tamtędy i kazał się kmiotkowi zaprowadzić do stodoły. W stodole znalazł ćwierć zmarzniętych kartofli i kupkę poślada. Pozatem nic. Przeszli więc do stajni. Tu zaświeciły się oczy egzekutorowi.

W stajni, uwiązany do żłobu, stał duży, rasowy byk ro płodowy.

— A no, ojczu, zapiszemy wam tego byka!

Chłopek w lament:

— Zmiłujcie się, panie komorniku i nie puszczajcie mnie na zebry!... Przecież ten byk to cały mój majątek, a bez niego pomarlibymy z żoną i z dziećkami z głodu. Z całego miasta a czasem i z innych powiatów przyprowadzają tu krowy, więc zawsze człowieko wi kapnie choć kilka złotych. Zmiłujcie się, panie! Co ten byk zarebi, to idzie na jedzę dla całej rodziny.

Egzekutor miał dobre serce i żal mu było chłopca. Poszedł na posterunek policji, skąd telefonicznie połączył się z wydziałem egzekucyjnym magistratu, i po chwili już wrócił z nową instrukcją.

— A więc — rzekł do kmiotka — udało mi się uprosić dla was ulgę. Byka wam zostawię, ale pod jednym warunkiem. Oto, na poczet zaległego podatku będziecie płacili po łowę tego, co zarobi byk. To naczy, że co miesiąca macie odkładać połowę sumy, jaką pobierzecie od właścicieli krów za funkcje waszego byka i co miesiąca będą tu przychodzić do obrachunku. W ten sposób spłacicie zaległy podatek.

Chłop ucieszony chętnie zgodził się na tę propozycję.

— To niby tak (pocwi da): Byk będzie w połowie pracować na mnie, a w połowie na magistrat? Rozumiem!

Po miesiącu zjawił się egzekutor, aby odebrać pierwszą ratę.

— Ile pieniędzy odłożyliście w tym miesiącu?..

— Ani grosza, panie komornik.

— Jakto? — zawołał oburzony egzekutor

— Dotychczasowy dochód z byka wynosił — jak sami mówiliście — około 80 zł. miesięcznie, a tu raptem w tym miesiącu nie zarobiliście ani grosza?.. Dlaczego?..

— Nie wiem, panie komornik! Coś się stało, czego nie mogę zmiarkować. Mój byk, od czasu, jak stał się robotnikiem magistrackim, nie chce wcale pracować.

# Różne kombinacje bankiera Kwinty

Sledztwo w aferze domu bankowego St Kwinto, prowadzone niezwykle energicznie przez sędziego sledczego Zahowicza, przynosi coraz to nowe szczegóły, rzucające światło na różne machinacje aresztowanego bankiera i jego współników.

Oto, jaki np. kwiatusek w swoim czasie zgłosił się do Kwinty p Nowicki i pod zastaw biżuterji, wartości minimum 5 tysięcy złotych otrzymał pożyczkę — 1.000 zł.

Gdy nadszedł termin zwrotu pożyczki i p. Nowicki zgłosił się z pieniędzmi, poczęto go zwodzić, z dnia na dzień, obiecując zwrot biżuterji.

Zwodzenie to trwało do ostatniej chwili to znaczy do momentu aresztowania Kwinty. Dopiero wtedy p. Nowicki przekonał się że biżuterja jego — przepadła..

Wczoraj już wspominaliśmy o poszkodowaniu przez Kwintę ziemiańskiej rodziny pp. Podhorskich, którzy powierzyli Kwincie listy zastawne banku kijowskiego, jak się okazuje nie do zdeponowania, a — do zrealizowania

Bankier oświadczył wtedy, że za listy które przedstawiały wartość 100.000 zł. będzie mógł otrzymać dla pp. Podhorskich tylko — 50.000 zł. z czego oczywiście potrąci

sobie prowizję i t. d. Pp. Podhorscy radzi nie radzi, zgodzili się na tę niesłychaną transakcję, zależało bowiem na szybkim otrzymaniu gotówki

Tymczasem czas mijał a obiecanych 50.000 zł. nie było ani śladu..

Pp. Podhorscy, jak wczoraj już zaznaczyliśmy, żadnych pieniędzy nie otrzymali na tomiasz obecnie sledztwo udowodniło, że Kwinto wspomniane listy banku kijowskiego sprzedał w jednym z banków warszawskich za — 98.000 zł. całą sumę przywłaszczając sobie..

Kwinto twierdzi, że „Zenopol” ogłosił upadłość wskutek nieszczęśliwych operacji finansowych tymczasem jeden z poszkodowanych, p. Maczyński, złożył sędziemu sledczemu list, pisany przez Kwintę, z którego wynika iż „Zenopol” na transakcjach majątkowych zarobił około 1.000.000 zł.

Z każdą godziną napływają nowe za meldowania od osób, poszkodowanych przez Kwintę.

Dzień dzisiejszy jest dla Kwinty i jego współników decydującym, bowiem prokurator wyda z rządu co do dalszych aresztowań.

# Katastrofa

Według danych oficjalnych bezrobocie w niektórych działach przemysłu czyni nieubłagane postępy. Wiemy że naprz. W przemyśle węglowym i hutnictwie żelaznym zwłaszcza na Górnym Śląsku niema dnia żeby nie złożono w komisarjacie demobilizacyjnym wniosków w sprawie nowych redukcji robotniczych

Wszystkie te jednak informacje bledną wobec danych jakie otrzymaliśmy z Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych które świadczą że w niektórych gałęziach przemysłu wytwórczość zaczyna prawie całkowicie zanikać

Oto naprz. w dosyć rozpowszechnionych u nas fabrykach wyrobów kotlarskich zatrudnienie w styczniu r. b. — w stosunku do stycznia 1929 roku spadło do... 2 procent. W tym samym okresie czasu zatrudnienie w fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych spadło do... 7 procent zatrudnienia ze stycznia 1929 r.

Inne gałęzie przemysłu nie ucierpiały w tak katastrofalnych rozmiarach, cho wskazuje również dosyć szybki wzrost bezrobocia

Przytoczymy tutaj stosunkowo najbardziej znane dziedziny przemysłu

Spadek zatrudnienia w styczniu r. b. — w porównaniu ze styczniem 1929 r. (100 pr) — przedstawiał się w sposób następujący

W odlewniach żelaza zatrudnienie wynosiło tylko 25 proc. w fabrykach elektrotechnicznych 29 proc. w wytwórniach urządzeń zdrowotnych 31 proc. (gminy i miasta z braku gotówki przestały się inwestować), w produkcji wyrobów żelaznych 38 proc., w fabrykacji drutu i gwoździ 43 proc., w wytwórniach maszyn 48 proc., w fabrykacji wyrobów metalowych 78 proc., i w fabrykach wyrobów precyzyjnych 92 proc.

Ogólne zatrudnienie w przemyśle metalowym wynosiło — w stosunku do stycznia r. 1929 — w styczniu 1930 r. — 81 proc., w styczniu 1931 r. — 57,4 proc., a w styczniu r. b. zaledwie — 43,9 proc. Stan zatrudnienia był najgorszy w fabrykach wyrobów kotlarskich maszyn i narzędzi rolniczych w odlewniach i przemyśle elektrotechnicznym natomiast stosunkowo najlepiej się przedstawiała sytuacja w dziale wyrobów precyzyjnych.

# Eksmisje

Skończył się t. zw. „okres zimowy”, w którym, na mocy ustawy o ochronie lokatorów, znowelizowanej podczas ostatniej sesji sejmowej sesji sejmowej zawieszono eksmisję z mieszkań jedna lub dwupokojowych w stosunku do bezrobotnych.

W dniu 31 z m. ukazało się rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, przedłużające termin zawieszenia eksmisji z mieszkań jedno i dwupokojowych w stosunku do bezrobotnych do dnia 31 października r. b.

knął palach, wbitych w miejscu gdzie rzeka wpada do morza, i nie mógł wy dostać się z tej pułapki.

Ponieważ zwierzę przebywało przez dłuższy czas mając głowę zanurzoną w wodzie, przeto było ono oszołomione nieco brakiem oddechu

Niemniej jednak między wielorybem a rybami którymi usiłowali przytoczyć go do holownika i odtransportować do Hamburga wywiązała się formalna walka.

W końcu jednak udało się opasać ogon zwierzęcia łańcuchami i przytoczyć do holownika

W ten sposób można było wydobyć je z pośród pali w które wieloryb zaplątał się odstawiać do Hamburga.

W Hamburgu właściciel holownika na wiązki zaraz po przybyciu kontakt z jedną wielkich firm zajmujących się wytapianiem sprężadzą tranu wielorybiego i fiszbinu a także z dyrekcją zwierzynca Hagenbecka.

Przesunimy zegarki

o godzinę

zaoszczędzimy na elektryczności

# Wieloryb u ujścia Elby

W Wielki Piątek schwymano u ujścia Elby wieloryba. Jest okazem średniej wielkości — mierzy on 8 m. długości i waży około 6.000 kilogramów.

Usiłując wpłynąć do Elby, wieloryb ut

Oszczędzajcie na elektryczności!

# KRONIKA



**KALENDARZYK**  
Przew. Ryszar.

## Nożyczki do golenia „Rotbard” Towar niemiecki nie kupować!

(a) Władze skarbowe sprawdziły, że ostrza do golenia marki „Rotbard” model extra „Rotbard Sonderklasse” „Mond Gold” oraz „Rotbard Luxrosa” tylko pozornie wyrabiane były w Gdańsku oraz że ponad 90 procent tychże ostrzy które dostarczone do Polski pochodziło z fabryk niemieckich.

Kupiectwo polskie zostało wprowadzone w błąd zaświadczeniami Izby Przem. Hand. w Gdańsku przedkładanym przez firmę Gdańską która miała eksploatację rynku polskiego na wymienione ostrza.

Z zaświadczenia tego wynika jakoby

wszelkie ostrza podanych nazw wyrabiane były w Gdańsku czemu wywiad polskich władz skarbowych zaprzeczył.

To też nożyki „Rotbard” i „Mond Extra” musiałyby być uznane jako towar przemysłowy i organa kontroli celnej przeprowadzają obecnie rewizje w hurtowniach i detalicznych sklepach przyczem napotykały towar ulega konfiskacie.

Poza tem grożą kupcom, którzy nielegalnie towar sprowadzają dość wysokie grzywny skarbowe.

## Nożem w pierć brata

(a) W domu przy ulicy Sulejowskiej 2 zamieszkuje rodzina Kostrzewów składająca się z ojca i czterech synów.

W nocy 21 grudnia ub. roku Wacław Kostrzewa przyszedł pijany do mieszkania i usiłował zrzucić z łóżka śpiącego samotnie brata Benedykta.

Wynikła bójka bracia bili się czem po padło w końcu Benedykt przewrócił brata na łóżko i nożem zadał mu 10 pchnięć.

Ranny po dłuższej kuracji w szpitalu został utrzymany przy życiu.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy uznał 26-letniego Benedykta Kostrzewa winnym spowodowania ciężkiego uszkodzenia ciała bratu swemu pod wpływem afektu i skazany na 4 miesiące więzienia.

## Upadek z dorożki

(a) Marjan Perkowski zamieszkały przy ulicy Piwnej 45 jadąc pijany dorożką na ulicy Rzgowskiej wskutek nagłego wtrząsu wyłeciał na bruk i doznał okaleczenia głowy, oraz złamania prawej ręki.

Rannego po założeniu opatrunku przewieziono w stanie osłabionym do szpitala miejskiego.

## Coś dla Pań...

W powietrzu czuć już pierwsze podmuchy wiosny. Każda elegancka więc Pani chętnie zrzuci ciężkie futra zimowe, by przedzierzgnąć się w barwnego motyla.

To też jedyny w mieście nasz dom towarowy Konsum przy Widz. Man. (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16, przygotował na sezon wiosenny dla uroczych pań wielki wybór najelegantrzych towarów wełnianych, jedwabi oraz Widzewskiej Manufaktury na sukienki, bluzeczki, szlafroczyki, które sprzedaje Konsum po niebywale niskich cenach. Także wytworną bieliznę damską (nocną i dzienną) nabyć można w najtańszym źródle zakupu, jakim jest Konsum przy Widzewskiej Manufakturze.

Niezawodnie więc wszystkie łodzianki tłumnie zwiedzać będą wytworne sale Konsumu, by skutecznie tam wszystkie zakupy na nadchodzący sezon wiosenny.

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI

Dziś w niedzielę o 4 po południu oraz we wtorek po cenach niższych arcywesoła komedia polska Adama Grzymały „Siedleckie go „Ich synowa”

W niedzielę i poniedziałek wiecz. frapująca, łącząca w sobie sentyment z sensacyjnością fabuły sztuka A. Madisa i R. Boucarda „X 33” z Kucharską, Białoszczyńskim Wojskowskim i Winawerem.

### TEATR KAMERALNY

Dziś w niedzielę po południu o godz. 5

## Bójka między lokatorami

(a) W korytarzu domu przy ulicy Bruskiej 6 wynikła bójka, w czasie której pobity został tępem narzędziem 36 letni lokator tegoż domu robotnik Stanisław Janiszewski.

Janiszewski doznał kilka ran tłuczonych

głowy i szyji. Wezwany lekarz pogotowia udzielił pomocy rannemu. Policja sporządziła o zajściu protokół i pociągnęła do odpowiedzialności winnych zakłócenia spokoju publicznego.

## Uporczywy płatnik Spalił węgiel zajęty przez komornik

(a) Do inż. Leona Zabotynowicza, posiadającego biuro przy ulicy Przejazd 36 zgłosił się w roku ubiegłym dorożkarz Abram Turczynowski, zamieszkały przy ulicy Zurawiej 17, który oświadczył, iż jest współwłaścicielem tej posesji i zamierza wystawić stajnię.

Turczynowski prosił inżyniera o sporządzenie planu, za wynagrodzeniem w sumie sto złotych. Gdy jednak plan był gotowy, Turczynowski mimo licznych rządzeń nie miał zamiaru płacić wobec czego inż. Zabotynowicz wystąpił na drogę sądową, uzyskał wyrok i oddał go komornikowi do wykonania. Dokończono zajęcia 15 korcy węgla.

Gdy jednak w styczniu rb. przybył komornik dla dokonania licytacji znaleziono za ledwie korzec węgla, pozostały zaś Turczynowski spalił już

Opornego płatnika pociągnięto do odpo-

wiedzialności karnej. Wczoraj Sąd grodzki po rozpoznaniu sprawy skazał Turczynowskiego na 1 miesiąc więzienia.

## Rabunek uliczny

(a) Do przechodzącej ulicą Napiórkowskiego, Janiny Cielkowskiej, zamieszkałej przy ulicy Tuszyńskiej 120, podbiegł jakiś osobnik, który nagłym czarpnięciem wyrwał nieprzygotowanej na taką napaść kobiecie, sakiewkę ręczną, zawierającą dokumenty i 27 zł. w gotówce.

Rabusz zmieszkał się szybko z tłumem i mimo wszczętego przez przechodniów pościgu, na skutek krzyku poszkodowanej zdołał uciec.

Za złodziejem wdrożono poszukiwania



### MIEDZY ZYDKAMI

— Panie Moryc jaki film najbardziej się panu podobał?

— „Gham”

— Czego się zaraz obrażasz ty szmondak? Sameś największy chamus!

— Tatleben co to znaczy wizja?

Napewno to ja nie wiem, ale to będzie chyba Salomonku pięćdziesiąt procent

Ceny niższe.

KINO DROZWIĘWE

**RAKIETA**

SIENKIEWICZA 40. Telefon 141-22.

Od niedzieli dnia 27 i dni następnych arcywesoła komedia p. t.

# On i Jego Siostra

z Anny Ondra - Wlasta Buriancin

NADPROGRAM: Aktualności krajowe i zagraniczne

## Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Walka  
TEATR KAMERALNY — Kłopoty Baurachona

KINA

MOMUS — Jazda naprzód  
CASINO — Wolne dusze  
CAPITOL — Ben-Hur  
APOLLO — I Romans II Laurel i Hardy  
CORSO — I Zdobywca serc II Laurel i Hardy  
CZARY — Pat i Patachon Nadprogram Kohn i Kelly  
GRAND-KINO — Małżeństwo przyszłości

LUNA — Kobieta szpieg  
LUDOWY — Janko muzykant  
ODEON — Krwawe perły  
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Niebieski motyl dla młodzieży: Walka o złote runo  
PALACE — Purpurowa gondola  
MIMOZA — Świat bez granic  
RAKIETA — On i jego siostra  
PRZEDWIOSNIE — Wesoły porucznik  
RESURSA — Kto zabił  
SPLENDID — W każdym porcie dziewczyna  
ZACHĘTA — Marokko  
WODEWIL — Krwawe perły

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

### GIEŁDA.

WARSZAWA, 2 kwietnia 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,89,5

|         |            |        |
|---------|------------|--------|
| Dewizy: | Gdańsk     | 174,50 |
|         | Belgia     | 124,80 |
|         | Holandja   | 360,70 |
|         | London     | 33,90  |
|         | Nowy Jork  | 8,916  |
|         | Paryż      | 35,13  |
|         | Praga      | 26,42  |
|         | Szwajcaria | 173,50 |
|         | Włochy     | 46,30  |
|         | Czerwoniec | 4,40   |

Obroty mniej średnie tendencja niejednołta  
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,89,75 — Rubel złoty 4,8,4 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,58, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,74 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,25 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

|                                     |                  |
|-------------------------------------|------------------|
| 7 proc. poz. stabilizacyjna         | 58,75            |
| 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa   | 100,00           |
| 4 proc. poz. inwestycyjną           | 95,00            |
| 5 proc. poz. konwersyjna            | 39,25            |
| 6 proc. poz. dolarowa               | 60,00            |
| 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.   | 94,00            |
| 10 proc. poz. kolejowa              | 101,00 (w proc.) |
| 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna | 33,00            |
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.  | 94,00            |
| 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.  | 83,25            |

### Przez radio

Łódź, 3 kwietnia 1932 r.

|       |                                     |
|-------|-------------------------------------|
| 8,45  | Codzienny Przegląd Prasy            |
| 11,58 | Sygnal czasu                        |
| 12,10 | Poranek szkolny                     |
| 13,10 | Komunikat gosp.                     |
| 15,25 | Przegląd wydawnictw                 |
| 15,45 | Giełda pieniężna                    |
| 15,50 | Płyty                               |
| 16,30 | Koncert                             |
| 17,10 | Śługowisko                          |
| 17,35 | Koncert popularny                   |
| 18,50 | Rozmaitości                         |
| 19,15 | Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.   |
| 19,45 | Prasowy Dziennik Radiowy            |
| 20,00 | Feljeton                            |
| 21,45 | Kwadrans literacki                  |
| 22,00 | Kwintet fortepjanowy                |
| 22,30 | Dodatek do Prasowy. Dzienn. Radiowy |
| 23,00 | Muzyka taneczna                     |

|                                  |               |
|----------------------------------|---------------|
| 7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. | 83,25         |
| 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.  | 83,25         |
| 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.  | 94,00 (w pr.) |
| proc. L. Z. Banku Rolnego        | 94,00         |
| proc. L. Z. Banku Rolnego        | 83,25         |
| 7 proc. L. Z. m. Warszawy        | 49,75         |
| 8 proc. L. Z. m. Warszawy        | 63,25         |
| 8 proc. L. Z. m. Łodzi           | 61,50         |
| 10 proc. m. Radomia              | 61,25         |
| 8 proc. L. Z. Kielc              | 53,00         |
| 8 proc. m. Piotrkowa             | 55,00         |
| 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie       | 41,25         |

Akcje:

|             |       |
|-------------|-------|
| Bank Polski | 85,00 |
| Ostrowiec   | 30,50 |
| Spies       | 38,00 |
| Lilpop      | 16,00 |

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza dla listów zastawnych utrzymaną



### RADJO bez ANTENY!

Kto chciałby wypróbować u siebie w domu, jak wydajnie pracuje nowy przenośny odbiornik C. W. L. bez anteny niech się zgłosz Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro

Cena aparatu 19,00 zł.

Próba nie obowiązuje do kupna

### Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie katary szczytów płuc, chronicznym kaszlu, leśgimie, dłu gotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

### Szewey.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

szczegółowość, detalicznie sprzedają zółwek trwałych na wodę

### Dr. Reicher

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Południowa 28, tel. 201-93 przyjmuje od 8 — 11 rano od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 11

### Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9,30—11 rano — 7,30 po poł.



### PRACOWNIA ORTOPEDCZNA

istn. od roku 1886

### ST. LEWINSKA

Łódź, ul. Nawrot 38-a.

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żąłdka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowego bandaża „ELASTA” wg wymagań figury. Prostotrzymacze gorsety i la „HESSINGA” i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspenzja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw żylakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.

# Zamki i pałace królów angielskich

Anglia jest najbogatszym krajem na świecie, nie dziwne więc, że jej monarchowie chociaż pod względem pieniężnym mniej suto byli uposażeni, niż inni władcy posiadają liczne i wspaniałe rezydencje.

Są między nimi zamki koronne i posiadłości prywatne, do których wstęp jest wbroniony. Do tych ostatnich należą: Balmoral, Osborne i Sandringham.

—o—  
Dobra Balmoral w Szkocji zostały nabyte w roku 1852 przez księcia Alberta, małżonka królowej za 80000 franków.

Przepyszny park, założony na górzystych wybrzeżach rzeki Dee, ciągnie się na przestrzeni 20 kilometrów. Zamek z szarego kamienia, zbudowany w typowym stylu średniowiecznym ze szpiczastymi wieżkami, jest niezbyt i zaledwie wystarcza na pomieszczenie rodziny królewskiej, budowa i urządzenie kosztowały jednak trzy miliony franków.

Sprzęty są tu nowoczesne, ale obicia i kołnierze w typowe kraty szkockie nadają pokojom cechę b. oryginalną.

Jedne i drugie są tkane wyłącznie na użytek króla: tak samo porcelany, używanej w Balmorale, nikt inny nie posiada. Pobyt w Szkocji jest najprzyjemniejszy no wiosną i w jesieni, gdyż zima jest nader ostra w High landach.

—o—  
Osborne nabyte zostało w roku 1840 i urządzone także podług wskazówek księcia Alberta. Pałac jest tu w stylu włoskim ozdobiony tarasami i wieżami; sprzęty są piękniejsze i bogatsze, niż w Balmorale.

Zasluguje tutaj na uwagę sala indyjska, zbudowana przez architektów i robotników z nad Gangesu. Pałac zawiera cenne zbiory sztuki. W przeszczepionym parku i stoi tu domek szwajcarski i folwark.

Rodzina królewska posiada osobną przy stań, do której zawijają jachty przewożące monarchję z Ormsbouth na wyspę Wight. Stalkowi królewskiemu towarzyszą zawsze dwa okręty wojenne, jacht admirałski i statek sterniczy.

—o—  
Urzędowymi rezydencjami władców angielskich w Londynie są pałace: Buckingham, Saint-James i Kensington, zamek Windsor w pobliżu stolicy i sławny zamek Holywood w Edynburgu, od lat stu nie jest odwiedzany przez żadnego monarchę.

—o—  
Pałac Buckingham, to gmach ogromnych rozmiarów — Nie odznacza się piękną architekturą; otaczający go park stanowi największą ozdobę tej rezydencji.

Kiedy dla różnych przyczyn, Jerzy III nie chciał mieszkać w pałacu Saint James, nabyto dla niego pałac od księcia Buckingham. Jest tam wspaniała sala tronowa, wybita atlasem karmazynowym w pasy. Tęże herbowe zdobiją sufit, które zwieszają się olbrzymie świeczniki z rzeźbionymi kryształami.

Poniżej sufitu biegnie fryz biały marmurowy bogato rzeźbiony. Na tym samym piętrze znajduje się galeria obrazów oraz szereg wybornych salonów wybitych atlasem lub adamaszkiem.

W pałacu Buckingham odbywają się przyjęcia dworskie dzienne, tak zwane drawing rooms oraz bale i koncerty. Podczas drawing rooms przedstawiane są tylko panie. Na przyjęcia panów przeznaczony jest pałac Saint James.

Drawing rooms wyznaczone są zawsze na kwiecień i maj a w Londynie, miesiące te bywają często bardzo chłodne.

Panie, w wyciętych sukniach i atlasowych pantofelkach z piórami na głowie błyszczące od klejnotów muszą nieraz podczas ostrego wiatru wschodniego czekać dwie lub trzy godziny w aucie, zanim zdołają zajechać przed pałac.

Pomimo fater niejedną chorobą lub zy-

ciem przypłaciła długie chwile oczekiwania.

Po stopniach z białego marmuru wchodzi do buduaru gdzie szambelan sprawdza czy strój ich jest dostosowany ściśle do przepisanych prawideł.

Dopiero wówczas wolno im złożyć hołd parze królewskiej otoczonej książętami, dygnitarzami dworu i członkami ciała dyplomat, cznego. Przedtem lista pań musi być zatwierdzona przez królowę, która pilnie przestrzega, żeby przed jej oblicze nie dostała się kobieta niegodna tego zaszczytu.

Każda z pań i panien jest przedstawiana przez starszą matroną, która służy jej za opiekunkę; złożywszy trzy głębokie ukłony, starannie przedtem wyuczone całuje rękę królowej i odchodzi ustępując miejsca innym. Od tej chwili ma prawo bywać na dworze, otrzymuje zaproszenia na urzędowe bale koncerty i garden party, zagranicą jest przyjmowana w ambasadach angielskich.

Wogóle przyjęcia urzędowe nie są zbyt zabawne a i koncerty nie są weselsze, gdyż etykieta dworska nie pozwala bić okłasków; artyści i artystki wchodzi i wychodzą wśród grobowego milczenia.

—o—  
Zamek Windsor, położony w przeszczepionym położeniu na wzgórzu nad Tamizą, jest może najpiękniejszą siedzibą monarchszą w Europie. Olbrzymia, okrągła baszta, górująca nad całym szeregiem budowli, pochodził jeszcze z czasów Wilhelma Zdobywcy.

Ponieważ Windsor jest oddalony o 30 kilometrów od stolicy, goście otrzymują zaproszenie na obiad i na noc to dine and sleep, gdyż ministrowie i dyplomaci zaszczytami za prośbami monarchy, nie mogliby tego samego dnia powrócić do Londynu.

Na dworcu kolejowym w Windsorze goście zastają auta dworskie które im udają się do zamku gdzie przyjmuje ich paż służbowy i prowadzi do przeznaczonych dla nich apartamentów.

Każdy gość dostaje obszerny salon, sypialnię i pokój do ubierania, zaopatrzone we wszelkie wygody.

Dla osób, które po raz pierwszy są w Windsorze, intendent jest nieoszacowanym przewodnikiem i doradcą w kwestjach etykiety dworskiej bardzo drobiazgowej i ściśle przestrzeganej.

O dziewiątej podają obiad. Przy stole mało się rozmawia i tylko półgłosem. Wieczorem, po odejściu pary królewskiej, goście zabawiają się muzyką i grą w karty. Na drugi dzień po śniadaniu, auta dworskie odwożą ich na stację.

—o—

Przemia rezydencją letnią królów angielskich jest Sandringham. Przeszczepiony park posiada tu aleje starych drzew i obfituje w kwiaty, gdyż królowa szczególnie w nich się lubuje. W jednym roku naprzykład kazała zasadzić 10000 krzewów różanych chociaż jest ich taka moc, że można co rana zerwać kilka tysięcy róż, a mimo to nie znają ubytku. W parku znajduje się mleczarnia, gdzie Wiktorja z córkami spędzała nieraz po kilka godzin z rzędu, zajmując się osobiście zbieraniem masła.

Jest to chyba najpiękniejsza mleczarnia na świecie: ściany ma wyłożone fajansami różnobarwnymi, podłogę mozaikową, stoły marmurowe.

Słynne są polowania w Sandringham. W lasach tamtejszych znajduje się przeszło 6000 sarn, zajęcy i bazantów, ale upolowanej zwierzyny nigdy się nie sprzedaje idzie ona na domowy użytek, bywa rozdawana przyjacielom, lub posyłana do szpitali. Słaba leśna i naganiacze są także obdarowywani nią po każdym łowach.

## Cudowne ocalenie

Powien miodu, urodziwy podperucznik francuski, cieszący się wielkim powodzeniem u żony pięknej, zawdzięcza swe życie tylko przezorności dwu właścicieli sklepów z bronią.

Gdy urodziwy młodzieniec rozszedł się ze swą żoną, zazdrosna niewiasta zasadziła się na niego w pobliżu koszar, a gdy z niego wychodził, strzelita do niego kilkakrotnie z rewolweru. Strzały te jednak nie wyrządziły żadnej szkody, przezorny bowiem sprzedawca rewolweru wyjął kule z ładunków sprzedanej broni.

Mściwa jednak niewiasta nie zaniechała myśli zabicia niewiernego małżonka i zasadziła się powtórnie na niego, tym razem uzbrojona w rewolwer, który kazała nabić przy sobie.

Ale i tym razem oficer ocalał, bo i ten sprzedawca rewolweru, zauważywszy podniecenie swej klientki, wprawdzie nabił w jej oczach rewolwer ostrymi ładunkami, poprzednio jednak nieznacznie spiłował ostry szpic kurka, wywołujący przy uderzeniu o nabój jego wybuch.

Napróżno więc mściwa kobieta pociągała nerwowo raz za razem za cyngiel. Rewolwer ani razu nie wypalił.

## Nowy asteroid

Prof. Volta, dyrektor obserwatorium astronomicznego w Pino Torinese (Piemont) zawiadania, że odkrył nowy asteroid, należący do licznej już rodziny planet teleskopowych, czyli t. zw. planetoidów.

Małeńka ta planeta, sfotografowana po raz pierwszy dnia 4 lutego b. r., a następnie dnia 5, 8 i 25-go tegoż miesiąca, sprawia wrażenie gwiazdy 13 5 wielkości, a znajduje się pomiędzy gwiazdozbiorami Wielkiej Niedźwiedzicy i Rysia.

Srednica tego asteroidu nie przewyższa 40 kilometrów, a powierzchnia jej dorównywa mniej więcej powierzchni wyspy Korsyki.

Odległość jego od słońca jest trzy razy większa, niż odległość ziemi od słońca, odległość zaś jej od ziemi wynosi 205 710 000 kilometrów.

Nowy asteroid jest już piątym odkrytym w Pino Torinese i otrzymał nazwę 1932 C.A., co oznacza, że jest pierwszym odkrytym w pierwszej połowie lutego 1932 r.



## Uprzejmy artysta

Ermete Novelli, wielki włoski artysta dramatyczny, odznaczał się wprost wyjątkową uprzejmością i hojnością, nie odmawiając nigdy pożyczki ludziom zwracającym się do niego z prośbą o pomoc, wobec czego, naturalnie, był często wyszukiwany bezczelnie.

Pewnego dnia Novelli otrzymał list następujący:

"Wielce szanowny panie Novelli! Jestem kasjerem, który dopuścił się sprzeniewierzenia. Pod wpływem chwilowego obłądzenia, sprzeniewierzyłem memu szefowi sumę 5.000 lirów. Jeżeli zaś tej sumy nie złożę do jutra w kasie, to nie pozostanie mi nic innego, jak tylko rewolwer. Przyjdź mi z pomocą szlachetny artysto. Pożycz mi sumę powyższą".

List ten jednak nie wywarł na Novellim pożądanego wrażenia. Przeciwnie, artysta od czuł wyjątkowo, że ma do czynienia z człowiekiem, który chce go wyzyskać. Odpisał więc temi słowami autorowi listu:

"Szczególnie Panie! W chwili obecnej sam znajduję się w bardzo kiepskiej sytuacji finansowej, nie mogę więc panu dać do rozporządzenia żądanej sumy 5.000 lirów. Ponieważ jednak chciałbym w jakikolwiek sposób przyjąć panu z pomocą, pożyczam mu zatem swój rewolwer".

# Rozmaitości

## ze świata

### Tajemnice dżungli

Znany na zachodzie badacz pustyni, stępów i dżungli afrykańskich, p. William B. Seabrook, powrócił właśnie z okolic Tombaktu P. S. udał się tam, oczywiście samolotem, aby w odległej wiosce murzyńskiej, zdobyć rodza Pamiętnika, p.t. „Tajemnice dżungli” (Les secrets de la jungle), spisany przez niejakiego Dupuis-Jakuba, niegdyś uczestnika misji francuskiej, który sobie upodobał życie pierwotne, ożenił się z murzynką i spędził 32 lata w tem otoczeniu. I jest bardzo zadowolony.

Ale po francusku nie zapomniał; przeciwnie pisał cały czas ów pamiętnik, chcąc aby go ogłoszono drukiem lecz dopiero po jego śmierci.

P. Seabrook, który, podczas swych podróży badawczych, zaleciał i do wioski pokolenia Geresów, znalazł tam b. europejczyka, zawarł z nim ścisłą znajomość, nawet przyjaźń, ale nawawiał autora, aby wydał raczej za życia swój pamiętnik. Narazie p. Dupuis-Jakub nie zgodził się, po pewnym czasie jednak rozmawiając, zapomocą radja, z przyjaciелеm, powiedział mu p. Dupuis z pustyni: „Jak do mnie osobiście przylecisz, powierzę ci rękopis”. Na takie dictum, p. Seabrook wsiadł w samolot i zaleciał w znaną mu dobrze okolicę, wśród pół-dzikiego jeszcze plemienia Geresów, pozostał tam dłuższy czas, a obecnie, powróciwszy do Europy, przebywa w Paryżu, chcąc wydać pamiętnik, ponieważ, jak twierdzi, będzie to ważny przyczynek do dziejów kolonizacji francuskiej w środku Afryki.

Przez czas pobytu w Afryce wywiązały się pomiędzy pokoleniami Geresów, a sądzicie Bageesów, zaciekle walki. Geresowie zwyciężyli wrogów a powróciwszy z jeńcami, wyprawiali sobie uczy kanibalskie, z tańcami i różnymi obrzędami wojennymi, jakie uczucie podobnej tradycynie towarzyszą. Pan Seabrook, zaproszony przez gościnnych Geresów do uczestniczenia w ucztach, przyjął chętnie zaproszenie i wraz z p. Dupuis-Jakubem, spożywał kilkakrotnie mięso ludzkie.

Najwięcej smakował mu udziec (gigot), sporządzony z młodego wojownika zwyciężonego pokolenia Bageesów. Jest to — mówi p. S. — coś w rodzaju doskonałej cielęciny.

Zwycięzcy Geresowie twierdzą, że mięso takie musi być dokładnie wypieczone, aby uzyskać pożądaną miękkość. Smak takiego udzca ludzkiego jest stanowczo lepszy, niż po trawie, sporządzane z innych części ciała ludzkiego.

Meat. Mięso jest dość białe, nieco słodkawe, ale delikatne w smaku i łatwostrawne.

Wolałem jednak, kończy p. S., comber z antylopy, lub też z innego, niewielkiego, ale bardzo ostrożnego zwierzątka, przypominającego naszą prosięcinę. Ostatnia potrawa jest nieco za tłusta, natomiast comber z antylopy jest rzeczywiście coś doskonałego. Ludzkie mięso prędko się sprzykrzy.

### Ile jest żydów na świecie?

Dr. Saul Lannos podjął się trudu zestawienia liczby żydów, żyjących na globie ziemskim i to według stanu najnowszego bo 1931 roku.

Autor stwierdza, że gdy w przeciągu ostatniego stulecia ludność wszechświata za ledwie się podwoiła — to żydowska wzrosła pięciokrotnie.

Liczyła w roku 1830 około 3,400,000 głów — a dziś wynosi blisko 15,750,000 głów. Z cyfry tej przypada na całą Europę — 9,680,000 na Amerykę — 4,875,000 Azję — 597,000, Afrykę — 572,000 wreszcie Australję — 26,000.

Autor wykreśla t, zw. strefę żydowską mającą najliczniejsze skupienia i obejmującą prawie 7,500,000 żydów.

Do tej strefy wlicza autor: Polskę Wolne miasto Gdańsk, Litwę, Łotwę, Austrię, Czechosłowację, Węgry Rumunję, część Rosji sowieckiej (Krym Ukrainę i Białą Ruś).

Palnę pierwszeństwa w ilości posiadanych żydów dierży Ameryka Północna z ilością 4,400,000 żydów zaraz potem idzie Polska, która ma dziś ponad 3,150,000 żydów trzecie miejsce zajmuje Rosja sowiecka która zamieszkuje 2,672,398 żydów (według spisu z 1926 r, w tem samą Ukrainę 1,574,428).

Na dalszych miejscach kroczą w Europie: Rumunja — 900,000; a Niemcy — około 580,000, Węgry — 480, a Czechosłowacja — 400,000 Anglia — 300,000, Austria — 260 tysięcy Francja — 225,000, Litwa — 180,000.

W procentowym stosunku żydów do ogółu ludności pierwsze miejsce ma Polska i wyprzedza Amerykę licząc aż 10 proc ludności żydowskiej.

Jedna tylko Palestyna ma przy 175 000

żydów odsetek wyższy bo wynoszący 17 pr.

Co do miast wysuwa się na pierwsze miejsce Nowy Jork zamieszkały przez 1,765 tysięcy żydów, zaraz potem kroczy nasza Warszawa z 360,000 żydów dalej Budapeszt — 250,000 Wiedeń — 240,000 Łódź — 180,000 Moskwa — 140,000 itd.

Kogo te cyfry nie otrzeźwią w Polsce — ten niech dla wnuków wypatruje innej ojczyzny, bo miejsca może zabraknąć w rodzinnym kraju.

### Surowy warunek testamentu

Były ambasador Stanów Zjednoczonych przy dworze wiedeńskim Richard E. Kerens tak był niezadowolony ze sprawowania się swego syna nicponia że postanowił w swym testamencie aby suma 2 milionów dolarów przypadająca synowi ze spadku ojcowskiego wypłaconą była spadkobiercy tylko w takim razie jeżeli potrafi w ciągu pięciu lat od śmierci ojca przeprowadzić życie cnotliwe.

Kerens umarł w 1923 r. a w 1928 r syn Vincent zgłosił się po spadek, dwie jednak siostry jego wystąpiły sądownie przeciwko wypłacie spadku dowodząc że brat ich nie wypełnił warunku wyszczególnionego w testamencie ojcowskim.

Proces w tej sprawie ciągnął się przez trzy lata przechodząc przez wszystkie instancje sądów amerykańskich. Wreszcie w tych dniach instancja ostatnia mianowicie najwyższy trybunał Stanów Zjednoczonych odrzucił skargę Vincenta Kerensa motywując wyrok swój tem że chociaż powód istotnie odrzucił się w ciągu tych pięciu lat pijaństwa to jednak szczegóły przeprowadzonej przed dwoma laty sprawy rozwodowej wytoczonej mu przez jego żonę wykazują że nie odpowiada warunkowi moralności postawionemu mu w testamencie ojcowskim.

Lekomyslny więc syn musiał się wyrzec ostatecznie na dziele otrzymania milionowego spadku.

## RESZTKI TOWARÓW z FABRYKI LEONHARDTA

na garnitury, kostjomy, płaszcze, ubranka dziecinne — sprzedaje

### EDMUND WASILEWSKI

Piotrkowska 152.



# Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich

z ograniczoną odpowiedzialnością  
**W ŁODZI**

Rok założ. 1881 ŁÓDŹ, EWANGELICKA Nr. 15. Rok założ. 1881

zawiadamia niniejszem, że w dniu 8 kwietnia 1932 roku o godz. 6-ej po poł. odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 243

## 33 Zwyczajne WALNE ZGROMADZENIE

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1931:
    - a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
    - b) udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
    - c) podział czystego zysku
    - d) przelanie do kapitału zasobowego nadpłat i zwrotów, przypadających na mieczłonków.
  2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1932
  3. Uzupełnienie statutu — § § 5, 12 i 36.
  4. Zatwierdzenie kupna nieruchomości Nr. hip. 2557.
  5. Wybory:
    - a) dwóch członków Rady Nadzorczej
    - b) jednego członka Zarządu
    - c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej
  6. Wnioski członków.
- Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaozczędzone.

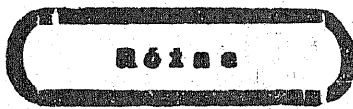
Spółdzielczy  
**BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH**  
z ograniczoną odpowiedzialnością  
**W ŁÓDZI.**

ZARZĄD.

# Nasiona

dla wszystkich, narzędzia preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych, oraz przyrządy pszczelarskie, polecają

**S K Ł A D Y**  
**L. JASINSKIEGO**  
prowadzone od 1870 roku  
w Łodzi, ul. Andrzeja 16  
telefon 168-86  
w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125.  
Cenniki bezpłatnie.



**RÓŻNE**  
RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadeków i zawodowych. Kurs klasy 4 miesiące 6-go Sierpnia 14 prawa oficyna, parter, d. ul. wejście z podwórza.

**DOZORCA** z dobremi światłami doświetlania miejsc. Oferty w administracji „Prądu” pod „Dozorca”

Bizuterja, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

**A. MEBLE**, sypialnie, brzoza jesion węgierski róża, orzech dąb garderoby szafy łóżka kredensy, pokoje stołowe Sprzedaje tanio na raty Stolarska K. Galara, Warszawska 16 tel. 231-80

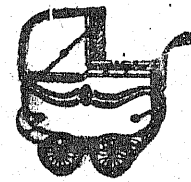
DO odstąpienia sklep i wynajęcia stajni na konie lub samochód. Wiadomość 6-go Sierpnia 44 od 7-10 rano.

Zarząd Spółki Akcyjnej dla Przemysłu i Handlu „Polon” w Łodzi ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonariuszów, że zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 30 kwietnia 1932 r. w sobotę o godz. 6-ej po poł. w siedzibie Spółki w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 3 z następującym porządkiem dziennym

- 1) Wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku, zysków i strat, 5) Udzielenie władzom Spółki pokwitowania, 6) Wybór Komisji Rewizyjnej, 7) Ustalenie na rok 1932 pensji członków Zarządu oraz wynagrodzenie członków Komisji Rewizyjnej.

## KUPIJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków  
dziecięcych

Materaców  
sprężynowych „PATENT”

Łóżek  
metalowych

Wyżymaczek  
amerykańskich.

nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**

**„DOBROPOL”**  
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.  
w podwórzu.

Zakład Krawiecki uczniowski

Sezon  
wiosenno letni  
rozpoczęty

**J. MIGAŁA** Gdańska 59  
Telefon 102-80.

**UWAGA!**

Mundurki szare  
do gimnazjum  
p. Iżdzikowskiego  
już do nabycia

# HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik  
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„**ZOŁTA MUCHA**” - „**TSE-TSE**”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)  
ROZCZNA (zł. 8 —).

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

**KINO-TEATR**  
**RESURSA**  
ul. KILINSKIEGO 123

DZIS Wielkie arcydzieło filmowe z CONRADEM VEIDTEM DZIS

„**CZŁOWIEK, KTÓRY ZABIŁ**”

Wzruszająca tragedia małżeńska. — — — W rolach głównych  
CONRAD VEIDT, Marie BELL, Heinrich GEORGE, i Abel JAQUIN.

Następny program „**BUNT MIŁOŚCI**” Następny program

**Orkiestra**  
pod dykcją  
**p. L. Kantora**

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15  
w soboty o g. 4, w niedzielę i święta  
o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15  
W niedzielę i święta **PASSE-PARTOUT** prócz urzędowych  
**NIEMOŻLIWE.**

# Na wiosnę!

# Na wiosnę!

## Obowiązkiem eleganckiej Pani jest poznanie ostatnich nowości.

**Towary  
matki**

**WELNY:**  
Alghajne — frisetto  
modna wełna na suknie  
Pawana  
Crepe Mongole  
Jersey  
Monsline de Laine  
Tricot  
Shetland  
modny towar na palta i ko-  
stjumy

**OK**  
nieznanej dotąd  
najwyższej jakości

**JEDWABIE**  
Crepe Lyon  
Crepe Extra  
Crepe Mongole  
Crepe Georgette  
Crepe Meteor  
Crepe Marocain  
Petite Reine  
Toile de soie  
Fulary deseniowe  
Etamine deseniowe

**WIDZEWSKA**  
na sukienki, bluzeczki, szla-  
froczy i fartuszki  
Walencja  
Lanerte  
Bałtyk  
Prosna  
Popelina kolorowa  
Popelina deseniowa  
Fartuchowe

Wyłączna  
sprzedaż  
owarów

**WIDZEWSKICH**  
Bzaki  
Sekunda i  
Resztek

# KONSUM

WYKONANIE MANUFAKTUR  
Droga do tramwajami 10116

Modne kolory, bleu, royal, empire, bleu unit, mode  
Wszystkie inne działy obficie zaopatrzone.

## Ponura

### wyspa

(Wyciąć i zachować)

Dopiero gdzieś w maju zauważyłem uderzające zmiany w ich mowie i zachowaniu się rudność wymawiania słów i jakby niechęć do mówienia. Paplanina małpy wzbogaciła się nowym zasobem wyrazów, ale stawała się coraz mniej zrozumiała, coraz więcej małpia. Niektóre z potworów milczały, jakby utraciły zdolność mówienia, chociaż rozumiały wszystko, co do nich mówiłem. Przytem u wielu chód prosty zaczął ustępować zwierzęcemu. Coraz częściej spotykałem potwory, ukradkiem biegające na czworakach; przyłapano na gorącym uczynku, nie były już w stanie przybrać postawy pionowej. Zwierzęcość z każdym dniem występowała coraz silniej. Przypominało mi się, co Moreau mówił o odradzaniu się mięsa zwierzęcego. Ci sztuczni ludzie stali się znowu zwierzętami, a stali się niemi zbyt prędko.

Za trudno byłoby proces cały ten przedstawić w szczegółach. Człowiek-pies z mego przybocznego towarzysza zamienił się w zwykłego psa, biegnącego za mną. U innych dezorganizacja wzrastała z każdym dniem. Zapomniały o czystości, te też ich mieszkania w jaskiniach stały się tak niechlujne, że musiałem je opuścić. Usadawiłem się na zgłiszczach osady, skleciwszy z gruzów i kijów chatę. Czulem się tam bezpieczny, gdyż wspomnienie bólu skręcało zwierzęta do unikania tego miejsca.

Dzień po dniu zatracano się człowieczeństwo stworzeń doktora Moreau. Ich czoła za-

padały się, twarze wysuwały naprzód, włos obrastał całe ciało, aż wreszcie porzuciły i przepaski, ostatnie ślady człowieczeństwa.

Gdy sobie wspomnę pewną prawie zażyłość, na jaką pozwalałem sobie z niektórymi z nich w początkach mego osamotnienia, ogarnia mnie uczucie wstrętu.

Pomimo tej ustawicznej, choć powolnej przemiany zwierząt w zwierzęta, moje bezpieczeństwo osobiste nie było jeszcze zagrożone, jakkolwiek obawiałem się, że przecież może nadejść pora, w której zwierzęcość ujawni się nagłym wybuchem. Mój towarzysz pies czuwał ciągle, wskutek czego mogłem nieraz zasypiać spokojnie, odprowadzał mnie do zgłiszcz osady i czekał w pobliżu. Mały le niwiec porzucił mnie, aby powrócić do naturalnego trybu życia na gałęziach drzew.

Rzecz naturalna, że wszystkie te twory nie wyradzały się w zwyczajne zwierzęta; nie dzwiedzie, wilki, tygrysy, woły, świnie i małpy, lecz w każdym z nich pozostało coś obcego, bo w każdym Moreau pomieszał dwa gatunki zwierząt. U jednych przeważał pierwiastek koci, w drugich było coś z niedzwiedzi, u innych wreszcie coś z wołu, ale wszystkie te cechy istniały pomieszane z pierwiastkami obcymi. Zanikające cechy człowieczeństwa czasem jeszcze występowały dorywczo, działając na mnie wprost przerażająco. To w którymś zwierzęciu odezwała się na chwilę zdolność mówienia, to znowu któreś próbowało stanąć prosto i przybrać ludzką postawę.

Ale i ja uległem też różnym zmianom, choć innej natury. Ubranie wisiało na mnie w strzępach, z poza których świeciła pomarszczona skóra, włosy rosły długie, a nieczesane poplątały się w kołtun; tylko oczy — jak mi później mówiono — zachowały zawsze ten sam dawny blask i ruchliwość.

Początkowo spędzałem dni na południowym wybrzeżu, wypatrując okrętu na morzu. Liczyłem, że może z końcem roku zjawi się „Ipecacuanha”, ale nadzieje te zawiodły. Pięć razy widziałem żagiel, trzykrotnie zaś słup dymu, ale statki do wyspy się nie zbliżyły. Wprawdzie ciągle utrzymywałem ognisko ale na okrętach uważano to zapewne za zjawisko wulkaniczne.

Dopiero we wrześniu czy w październiku zacząłem rozmyślać nad sporządzeniem tratwy. Ramię zagoiło mi się już, więc mogłem swobodnie używać obu rąk. Początkowo jednak byłem zupełnie bezradny; nie miałem najmniejszego pojęcia o robotach ciesielskich, to też wiele dni i nocy musiałem poświęcić na robienie prób. Nadto nie było z czego sporządzić sznurów. Żadna z rozlicznych roślin pnących nie nadawała się do tego; były za nadto giętkie lub za słabe, więc chociaż posiadałem pewien zasób wiedzy nie zdołałem przecież nic wynaleźć. Przeszło dwa tygodnie upłynęły mi na grzebaniu w ruinach osady i na wybrzeżu, gdzie spalono łodzie, za gwoździami i innymi kawałkami metalu, któryby mógł się na co przydeć. Niekiedy któryś z potworów przypatrywał się zdala moim czynnościom, uciekał jedaak natychmiast, skoro nań zawołałem.

Nastała pora deszczowa; ulewy i burze opóźniały bardzo mą robotę — ale ostatecznie sporządziłem tratwę.

Byłem zachwycony swym dziełem. Jednakże mój brak zmysłu praktycznego znowu popsuł wszystko. Zbudowałem tratwę w odległości może przeszło mili od wybrzeża i za nim ją dociągnąłem do wody, rozleciała się w kawałki — Być może stało się dobrze iż nie zdążyłem spuścić jej na wodę, a jednak rozpacz moja z powodu niepowodzenia była wówczas tak wielka, iż kilka dni przesiedziałem na brzegu, wpatrując się w wodę i myśląc o śmierci.

Tymczasem pewien wypadek ostrzegł mnie iż trzeba czuwać nad sobą gdyż niebezpieczeństwo ze strony potworów zaczęło się powiększać.

Leżałem pewnego dnia w cieniu gruzów i spoglądałem na morze, gdy nagle coś zimnego dotknęło mojej stopy. Przestraszony zerwałem się raptownie i ujrzałem wpatrzonego we mnie małego leniwca. Był już cały porośnięty gęstym włosem ruchy miał bardzo ociężałe i nie umiał mówić. Krzyknął lekko spostrzegłszy że czuwać odszedł kawałek ku zarosłom i stamtąd zaczął na mnie spoglądać.

d. e. n.